

Pokora - początek mądrości

W jednym ze swoich artykułów Murray N. Rothbard ubolewa nad brakiem dobrych manier u – jak ich nazywa – modelowych libertarian. Zarzuca im grubiaństwo, gburowatość i nadmierną pewność siebie w krytykowaniu innych. Ten brak dobrych manier u „modelowych libertarian” może stanowić przykład szerszej postawy – braku pokory. Przejawia się ona na różnych poziomach: od prostackich zachowań, pychy, zarozumiałości czy tzw. asertywności w życiu codziennym do demagogii, kłamstwa i hipokryzji w życiu publicznym.

Etymologia łacińskiego terminu humilitas prowadzi do co najmniej dwóch interpretacji. Po pierwsze, bycie pokornym oznacza pewien rodzaj niższości czy uniżoności. W tym znaczeniu człowiekiem pokornym byłby ten, kto „jest, czuje się, bądź zachowuje się jak niższy” w stosunku do innych. Po drugie, co już nie jest takie oczywiste, pokora może oznaczać trzymanie się ziemi czy stępanie po ziemi. łacińskie humus znaczy bowiem „ziemia”. W. Tomasz podkreśla, że „Mówi się często o kimś »pokorny« w znaczeniu, że jest jakby schylony ku ziemi”. Jeżeli „stępanie po ziemi” przeciwstawimy „bujaniu w obłokach”, to okaże się, że postawa pokorna jest postawą nacechowaną realizmem. Człowiekiem pokornym byłby w tym znaczeniu ten, kto zna swój wartość i wartość innych, a także, co ważne, zna wartość świata. Wiedza człowieka pokornego polega więc na „zdaniu sobie sprawy z własnych sił w stosunku do tego, co się je przerasta”. Przeciwnieństwo pokory, czyli pycha (łac. superbia), oznacza dążenie do czegoś wyższego niż to, czym się jest.

Pokora nie wyklucza jednak własnościowego współzawodnictwa a jedynie to niewłasnościowe. Wskazuje na to W. Tomasz, kiedy pisze, że pokora to powściągnięcie ducha, „by nie dążyć wzwyż bez umiaru”. Człowiek pokorny nie byłby zatem, o czym często się zapomina, jednostką pozbawioną ambicji. „Pokora – pisze W. Tomasz – powściąga popęd, by nie dążyć do rzeczy wielkich wbrew prawemu rozumowi. Natomiast sęszna duma popycha ducha do tego, co wielkie zgodnie z prawym rozumem”. Pokora charakteryzuje ludzi silnych i wielkich a nie słabych i małych. Jakże często spotykamy ludzi niepokornych, lecz małych i słabych.

Pokora to uniżone zachowanie w stosunku do tych, którzy na to zasługują. Czasem są to ludzie lepsi od nas, czasem nam równi a czasem gorsi. Uniżoność zawsze i wszędzie nie jest pokorą, lecz sęuśczości. Pokora jak każda cnota nie znosi przesady.

Ważne jest by w czasach, w których przekracza się wszelkie granice, być pokornym – czyli jak mówi W. Tomasz, „trzymać się własnych granic”.

Udostępnij na:



